Tekst: Dorota Rozwens
Ilustracje: Adam Święcki

Kto poznać chce... 2B

Prawa dziecka

Początek tego szkolnego dnia okazał się dla klasy 2b zaskakujący. Pani Janinka miała dla swoich uczniów niespodziankę.

– Dzień dobry, kochani. Nie wyjmujcie na razie książek ani zeszytów – powiedziała na powitanie. – Za chwilę pójdziemy do sali gimnastycznej, gdzie członkowie naszego kółka teatralnego przygotowali dla was krótkie przedstawienie.
– Będzie jakaś bajka? – zapytała z zainteresowaniem Agata.
– Nie, moi drodzy, tym razem to nie będzie bajka. Chciałabym, żebyście obejrzeli sztukę bardzo uważnie, bo nasze dzisiejsze lekcje będą dotyczyły tego, co zobaczycie – odparła tajemniczo nauczycielka.

Przedstawienie rzeczywiście było inne niż zwykle. Składało się z wielu krótkich scenek przedstawiających życie pewnej rodzinki. Aktorzy szkolnego teatru postanowili pokazać swoim młodszym kolegom, na czym polegają prawa dziecka. Po każdej scenie na środek wychodziła koleżanka z szóstej klasy, która zadawała dzieciom pytania. 2b dowiedziała się, że istnieje nawet taki dokument, który nazywa się Konwencją Praw Dziecka i że wszyscy dorośli powinni tych praw przestrzegać.

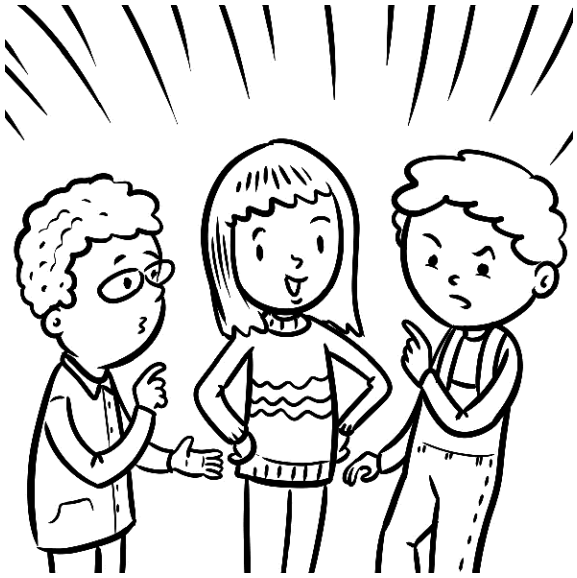

Po powrocie do klasy wśród uczniów zawrzało.
– No, to ja powiem mamie, że jak zajrzy do mojego pamiętnika, to popełni przestępstwo – odgrażała się Iwonka.
– A ja więcej nie pojadę do tej nudnej ciotki Klary, bo nikt nigdy nie pyta mnie, czy lubię tam jeździć – zawziął się Sebastian.
– Właśnie! – oburzył się Damian. – Dorośli ciągle nami rządzą i decydują o wszystkim, a my mamy być tylko grzeczni i posłuszni. Proszę pani, dlaczego właściwie dzieci nie mogą rządzić?

Copyright©SuperKid.pl

źródło: www.superkid.pl

– Uspokójcie się, moi drodzy. Zaraz o wszystkim podyskutujemy – pani Janinka próbowała ostudzić emocje. – Wszyscy ludzie mają swoje prawa, ale mają też obowiązki. Dorośli także muszą przestrzegać wielu zasad i regulaminów, chociaż nie wszystko musi im się podobać. I wcale nie jest tak, że jak się jest dorosłym, to wszystko wolno. Pamiętajcie, że podstawowym prawem każdego człowieka jest prawo do życia, a jego obowiązkiem – niekrzywdzenie innych. Przecież wy wiecie, co jest dobre, a co złe i czego nie wolno robić, prawda?

– Tak, nie wolno kraść i zabijać, bo się pójdzie do więzienia – powiedział Adam.

– Nie wolno bić i napadać na innych – dodała Zuzia.

– No właśnie, to bardzo dobre przykłady – pochwaliła pani – ale, Adasiu, gdyby nie było kary za przestępstwa, to czy oznaczałoby to, że można je popełniać?

– No, nie...

– A dlaczego?

– Bo to jest złe i ludzie cierpią z tego powodu. Jak kiedyś do mojej babci włamali się złodzieje, to płakała i bała się potem być sama w domu.

– Właśnie, kochani. Ludzie zdecydowali, że trzeba ustalić prawa i obowiązki, żeby wszyscy czuli się bezpieczniej. W niektórych krajach dzieci są zmuszane do ciężkiej pracy, nie mogą bawić się tak beztrosko, jak wy, ani chodzić do szkoły. Dorośli nie powinni wykorzystywać tego, że są silniejsi i stosować przemocy wobec dzieci.

Antek poczerwieniał i skulił się w ławce. Wszyscy wiedzieli, że gdy jego tata wraca do domu pijany, to Antkowi czasem się obrywa.

– Mam pewien pomysł – powiedziała pani. – Usłyszeliście dziś o wielu prawach, ale jestem ciekawa, które z nich są dla was najważniejsze. Wyobraźcie sobie, że złowiliście złotą rybkę i może ona sprawić, by jedno z praw dziecka było zawsze przestrzegane. O co byście ją poprosili? Stwórzcie rysunek przedstawiający najważniejsze waszym zdaniem prawo.

Dyżurni rozdali materiały do pracy i każdy w skupieniu rysował scenkę.

– No jak tam, jesteście gotowi? – zapytała pani po 20 minutach. – Od kogo zaczniemy?

W górę podniosło się wiele rąk. Dla Iwonki było ważne, żeby nikt nie czytał jej pamiętnika, bo to ją zawstydza. Patryk chciał, żeby rodzice brali pod uwagę jego zdanie, gdy

decydują o ważnych dla rodziny sprawach. Ela marzyła, żeby mama pozwalała jej się częściej widywać z tatą – jej rodzice niedawno wzięli rozwód i Ela bardzo za nim tęskni. Tylko Antek nie zgłaszał się do odpowiedzi. Szczelnie zakrył ręką swój rysunek i zaniepokojony zerkał na panią.

– No, Antek, a ty co wybrałeś? – dopytywał się Wiktor. – Nie wymiguj się, teraz twoja kolej.

– Wiktorku, jak Antoś będzie gotowy, to sam zdecyduje, czy chce się z nami podzielić swoimi przemyśleniami – powiedziała pani.

– Właśnie, nie zmuszaj go – dodała rezolutnie Zuzia i dodała jeszcze – jeśli chcesz, by respektowano twoje prawa, to respektuj także prawa innych.

Ciąg dalszy nastąpi…